

Chciałbym móc się cieszyć z życia ale ten nasz piękny świat
Ktoś urządził strasznie głupio tworząc na nim tyle zła
Czai się za każdym rogiem w ciemnej bramie kryje się
Boję się że mnie dopadnie kiedy tyłem odwrócę się
Kiedys szedłem po ulicy z naprzeciwka jakiś gość
Spojrzał na mnie w taki sposób że mnie zaraz wzięła złość
Przecież on mnie wcale nie znał jego wzrok mi mówił że
Gdybym tylko się odwrócił to by w dupę kopnął mnie
Miałem kiedyś sen wspaniały że nie chciałem przestać śnić
Gdy się rano obudziłem nie chciał mi uwierzyć nikt
Więc wyszedłem na ulicę może spełni się ten sen
Z naprzeciwka jakiś człowiek choć mnie nie znał uśmiechał się